

Muzyka *white power* w Szwecji

STIEG LARSSON

W przeszłości szwedzki ruch nazistowski lekceważony był przez faszystów w pozostałych krajach europejskich. W ciągu ostatnich kilku lat zmieniło się to diametralnie. Starą gwardię zastąpiło nowe pokolenie działaczy – pewnych siebie profesjonalistów. Nagle naziści z innych krajów zaczęli zwracać się do szwedzkich działaczy po porady i inspirację, co w pewnym sensie ich zaskoczyło. Niemieccy, brytyjscy, polscy, a nawet amerykańscy faszyci, a także oczywiście aktywiści z sąsiednich krajów skandynawskich, stale podróżują do Szwecji, by uczestniczyć w koncertach nazi-skinów, nazistowskich zjazdach i spotkaniach upamiętniających np. rocznicę urodzin **Hitlera**.

Powodem tak spektakularnego sukcesu szwedzkiego ruchu rasistowskiego jest prestiż zespołów grających muzykę *white power*. Do połowy lat 90. Szwecja stała się jednym z największych, jeśli nie największym międzynarodowym producentem i dystrybutorem muzyki *white power*, a także w połączeniu ze swymi duńskimi współpracownikami – nazistowskiej propagandy na video. Po osiągnięciu szczytu w 1996 roku, w następnych latach liczba płyt i koncertów zmniejszyła się. Muzyczna scena *white power* w Szwecji jest jednak przez nazistów nadal postrzegana jako duży interes.

Nasiona przemysłu muzycznego *white power* zasiane zostały w listopadzie 1986 roku wraz z założeniem małej organizacji skinheadów znanej jako **Rock mot Kommunismen (RMK)**. Jak wiele tego typu grup, RMK było kalką **Rock Against Communism** z Wielkiej Brytanii. Rzeczywiście, jednym z założycieli był **Tommy Edwards** – mieszkający w Szwecji nazi-skin z Liverpoolu działający jako rezydent *żołnierzy politycznych National Front* z Wielkiej Brytanii.

RMK był odpowiedzialny za zorganizowanie w czerwcu 1987 roku pierwszej imprezy *white power* w Szwecji. Zdarzenie to miało miejsce w Södertälje – miasteczku-sypialni niedaleko Sztokholmu. Udział w nim wzięło kilka zespołów m.in. **Division 5** oraz **Ultima Thule**, który obecnie cieszy się niemalże legendarnych rozmiarów sławą w ruchu skinheadów.

Przez pierwszą połowę lat 90. przedsiębiorczy nazi-skini organizowali . Często było to coś więcej niż próba przyciągnięcia kilku tuzinów miejscowych dzieciaków, które chcą posłuchać miejscowej kapeli podwórkowej. „Skinheadyzm” stawał się modny, muzyka *white power* zaczęła przecierać ścieżki wśród małaolatów poza szeregami zwykłego, eks-tremalnie prawicowego marginesu.

Stosowny czas nadszedł w roku 1993. Jedna osoba, bardziej niż ktokolwiek inny, pomogła otworzyć drzwi do przemysłu muzyki *white power*. Był to **Bert Karlsson** – wiceprzewodniczący populistycznej partii **Nowa Demokracja (NyD)** i świeżo wybrany członek parlamentu. Poza parlamentem Karlsson był odnoszącym sukcesy biznesmenem i właścicielem dużej mainstreamowej firmy nagraniowej „**Marianne Records**”. Miał też nosa do nowych talentów. Wyczuwając, że muzyka *white power* może w efekcie wiele dodać do jego rocznego dochodu, podpisał kontrakt z najbardziej popularnym w tamtym okresie zespołem nazi-skinów – **Ultima Thule** i wypromował ich jako mainstreamową grupę.

Efekt był szokujący. **Ultima Thule**, założona 10 lat wcześniej nie miała nigdy publiczności większej niż może kilkaset osób, nagle dostała profesjonalne opakowanie i znalazła się na szczycie list przebojów. Firma zdawała sobie sprawę, że lansowanie **Ultima Thule** jako muzyki *white power* nie będzie zbyt skuteczne. Potrzeba było czegoś delikatniejszego i w ten sposób narodziło się nowe pojęcie: **Viking power rock and roll**. Było to jak otwarcie śluzy. W przeciągu kilku miesięcy **Ultima Thule** zdobyła trzy złote płyty, a muzykę *white power* można było usłyszeć w każdej szkole i pokojach większości nastolatków.

Karlsson dostał się pod ostry obstrzał w mediach. Niewątpliwie przewidiał to, bronił się argumentami, że *ci chłopcy to naprawdę dobre dzieciaki i zwyczajni patrioci i narodowcy*. Przyparty do muru oświadczył, że nie wiedział, że **Ultima Thule** przez 10 lat grała na rasistowskich zjazdach jak również o tym, że niektórzy jej członkowie byli aktywni w hitlerowskiej **Nordyckiej Partii Rzeszy** i w rasistowskiej partii **Szwedzkich Demokratów**.

Pomimo największych wysiłków **Bert Karlsson** był zmuszony poddać się, a następnie zerwać kontrakt z **Ultima Thule**. **Karlsson** pokazał jed-

nak nazistom metodę i przed końcem roku wielu „zajadłych” działaczy zamieniło swoje martensy na bardziej odpowiednie garnitury zostając dyrektorami zarządzającymi w swoich własnych firmach.

Sama Ultima Thule zainwestowała swój niebagatelny, świeżo zdobyty majątek w wyposażenie studia nagraniowego, sklep muzyczny i własny fanklub. Z „metką” UT wychodziły głównie ich własne płyty, ale też wydawnictwa innych początkujących zespołów *white power*. Pomiedzy nimi znalazła się stara nazistowska kapela Dirlewanger, która podejmując próbę komercyjnego wybicia się zmieniła swoją nazwę na **Heroes**, oraz najlepiej sprzedający się **Sons of Midgar**.

Równocześnie gwałtownie wzrosła liczba koncertów *white power*. W 1992 roku miała miejsce tylko jedna poważna impreza, kiedy 200 osób zjawilo się w Uppsali – na północ od Sztokholmu by posłuchać Ultima Thule i Division S. Rok 1993 zaowocował 13 większymi wydarzeniami, następnych 15 większych imprez miało miejsce w 1994 roku, a 20 – w 1995. Uwzględnia to również koncert w Norrköping, gdzie blisko 1000 osób słuchało zespołów **Brutal Attack**, **Heysel**, **Vitt Aggression** i **Svastika**.

Od czasu apogeum w latach 1995-1996, liczba koncertów *white power* zmniejszyła się i pewne fakty dają nadzieję, że dla przemysłu muzycznego *white power* nastaly mniej pomyślne czasy. Przyczynia się do tego z pewnością wyczerpanie spowodowane wewnętrznymi walkami pomiędzy największymi nazistowskimi wydawcami o podział łupów. Ważnym czynnikiem jest także zdecydowanie bardziej restrykcyjne podejście władz szwedzkich. Mając za sobą kilka lat „bezdecyzyjności” i zamęt w kwestii interpretacji prawa, organy państwa zostały ostro skrytykowane za brak reakcji na jawne łamanie prawa



Ultima Thule

i przymykanie oczu na szerzenie nienawiści rasowej. Sytuacja stała się nie do zniesienia, kiedy 8 listopada 1997 roku **NSF (Front Narodowosocjalistyczny)** przeprowadził w Sztokholmie pierwszą od lat 40. otwarcie zadeklarowaną, antysemitką demonstrację. Pomimo zakazu marszu, miejscowa policja pozwoliła 120 nazistom przeparadować przez miasto w pełnym „umundurowaniu”, dając im do tego jeszcze własną eskortę. W następstwie tego wydarzenia została ostro potępiona przez wszystkie główne partie – od konserwatywnych po lewicowe. Krytyka przyczyniła się do tego, że policja przyjęła bardziej zdecydowaną postawę wobec szerzenia nienawiści rasowej na koncertach. Jedną z imprez na początku 1998 roku zakończyła się fiaskiem. Policja zrobiła obławę aresztując 300 osób (**vide „NIGDY WIĘCEJ” # 8 „314 faszystów za kratkami” – dop.**

red.). W podobny sposób przerywanych było więcej tego typu koncertów.

Kolejnym czynnikiem przyczyniającym się do restrykcyjnego stanowiska władz były media i bliższe przyjrzenie się przemysłowi muzycznemu *white power* przez antynazistów. Dochodzenie przeprowadzone pod koniec 1996 roku przez antyfaszystowskie pismo „Expo” wykazało, że muzykę *white power* tłoczyło kilka dobrze znanych firm.

Sytuacja z neofaszystowską sceną rockową w Szwecji daleka jest od idealnej, do masowej świadomości dociera jednak wreszcie prawda o zespołach typu Ultima Thule czy zjawiskach w rodzaju *Viking power rock and roll* i podobnych im faszystowskich „przykrywkach”. ■

Za „Racism incorporated – White Power music in Sweden” w „White Noise”, Edited by Nick Lowles and Steve Silver, „Searchlight”, London 1998. Tłumaczenie KATARZYNA GLISZCZYŃSKA Opracowanie ARKADIUSZ ZACHEJA.